

Rząd RFN czasowo przejmie firmy, aby chronić je przed „wrogim przejęciem”

8 lutego 2019

Kiedy strategiczną spółkę z Polski przejmuje jakaś spółka z Niemiec, to wszystko jest w porządku, a krytykom takiego rozwiązania serwowane jest hasło, iż „kapitał nie ma narodowości”. Kiedy jednak strategiczną spółkę z Niemiec przejmuje jakaś spółka z Chin, to nagle podnoszone jest wielkie larum. Ministerstwo gospodarki RFN właśnie ogłosiło, że chce mieć możliwość czasowej nacjonalizacji kluczowych firm technologicznych, aby w ten sposób chronić je przed „wrogim przejęciem”. To jak to w końcu jest z tym kapitałem – ma on narodowość, czy nie ma…?

Niemiecki minister gospodarki Peter Altmaier kilka dni temu przedstawił do publicznej wiadomości dokument pt. „Narodowa Strategia Przemysłowa 2030”. Założenia tej strategii mają pomóc w utrzymaniu konkurencyjności niemieckiej gospodarki. Jednym z głównych punktów tego dokumentu jest idea czasowego przejmowania akcji kluczowych dla niemieckiej gospodarki firm technologicznych.

Peter Altmaier chciałby, aby powstał specjalny fundusz kontrolowany przez rząd, który w razie potrzeby miałby możliwość czasowo przejmować akcje kluczowych firm technologicznych. Celem takiego przejęcia (de facto czasowej nacjonalizacji) miałyby być ochrona danej spółki przed możliwością „wrogiego przejęcia” przez podmioty z zagranicy. Dodatkowo pośrednim skutkiem takiego mechanizmu miałyby być ochrona „narodowych czempionów” przed działaniami agresywnej konkurencji. Rząd chciałby również zapewnić wspomnianym „czempionom” stabilne warunki biznesowego rozwoju na terenie Niemiec, które miałyby polegać na zapewnieniu przewidywalnych

cen energii lub zagwarantowaniu niskich podatków.

Krucjata przeciwko przejęciom niemieckich firm przez obcy kapitał zaczęła się jeszcze za poprzedniej kadencji Angeli Merkel. Kiedy Chińczycy stali się największym mniejszościowym udziałowcem Daimlera, ówczesna minister gospodarki RFN powiedziała, że „Niemcy mają otwartą gospodarkę, ale otwartość ta nie może być wykorzystywana przez inne kraje do realizacji ich interesów”.

Skąd u niemieckich polityków takie przeczulenie odnośnie przejmowania firm przez obcy kapitał? Ano, w odróżnieniu od wielu „liberałów” z Polski, zdają oni sobie doskonale sprawę z tego, że kapitał ma narodowość, a przejmowanie przedsiębiorstw strategicznie kluczowych lub o wysokim zaawansowaniu technologicznym będzie korzystne pod względem interesów przejmującego, a nie interesów przejmowanych podmiotów. Wielu polityków z Polski mogłoby wziąć u Niemców korepetycje z tego, jak powinno się chronić własne interesy.

Na podstawie: Forsal.pl [\[1\]](#) [\[2\]](#)

Źródło: Niewygodne.info.pl